

To nie jest nasz kraj

Emotikon, wspólny projekt Roberta Rumasa i Piotra Wyrzykowskiego, jest pokłosiem wyprawy, którą artyści odbyli w 2011 roku wokół Morza Czarnego, odwiedzając Turcję, Gruzję, Ukrainę, i Rumunię. Jak mówią, emotikon kojarzy im się z fotoplastykonem: „minimum słów, maksimum obrazów”. To rodzaj urządzenia kumulującego doświadczone emocje. Lecz czy rzeczywiście stworzone w projekcie wizualne archiwum, możemy traktować jedynie jako nasączony emocjami zbiór przedstawień z określonego regionu świata? Projekt powstał dla Muzeum Sztuki w Łodzi, muzeum zaś to miejsce produkcji wiedzy. Gdy artyści mówią o swoich poprzednikach, wskazują na posługujących się fotoplastykonem podróżników-antropologów, którzy używali zebranego przez siebie materiału wizualnego do tworzenia wiedzy na temat odwiedzanych krajów i ich mieszkańców. Rumas i Wyrzykowski odnoszą się jednak do tej spuścizny w bardzo przewrotny sposób. Odwołują się przecież przede wszystkim do emocji jako do swojego rodzaju „miernika” tego, co się wydarza, tego, co napotykają na swojej drodze...

Nieprzypadkowo jednym z bohaterów ich projektu jest Elvis Rromano – piosenkarz śpiewający przeboje Elvisa Presleya w języku romskim. Elvis Rromano to właściwie pseudonim sceniczny Tudora Lakatosa, nauczyciela w szkole w Somcuta Mare w Rumuni, gdzie Rumas i Wyrzykowski udali się w kwietniu 2011 roku. W rozmowie z artystami podkreśla on niezależność cechującą Romów, to, że właściwie wszędzie, gdzie tylko zechcą się osiedlić, są u siebie. Nazywani są – jak podkreśla Elvis Rromano – w każdym miejscu na ziemi inaczej, lecz nie ma to dla nich większego znaczenia. „To nie nasz kraj” — podsumowuje sytuację swojego narodu romski piosenkarz. Romowie są wędrowcami, w większości krajów zostali jednak siłą zmuszeni do przyjęcia osiadłego stylu życia, co często prowadziło do degradacji ich kultury. Są przykładem dzisiejszych naturalnych nomadów w kulturze „wyplenionej” z nomadyzmu, „błąkających się” gdzieś na granicy osiadłego świata, niemogących go w pełni zaakceptować. Gdzie tak naprawdę jesteśmy, towarzysząc Elvisowi Rromano? W Rumunii? A może w Polsce? Wydaje się, że nie ma to większego znaczenia. W samochodowym radiu leci piosenka „prawdziwego” Elvisa, śpiewana po angielsku, w języku, w którym Rumas i Wyrzykowski rozmawiają z Elvisem Rromano.

„Jestem wyjątkowy, śpiewam po cygańsku” – wyjaśnia Elvis Rromano. Niezwykłym kontekstem, który dobrze tu przywołać, może być praca pochodzącej z Gdyni, ale mieszkającej i tworzącej w Nowym Jorku Joanny Malinowskiej. Film *Umanaqtuag* z 2006 roku przedstawia spotkanie z żyjącym w głębi Kanady Jimmy’em Ekho, znanym jako Arktyczny Elvis. Zmarły w 2008 roku Ekho inspirował się również postacią amerykańskiego piosenkarza, a piosenki śpiewał zaś w języku Inuktitut. W tej jednej, przywoływanej przez ludzi o tak odmiennym kontekście kulturowym postaci, kryje się zarówno świadectwo wszechogarniającej globalizacji kultury, jak i paradoksalnie głęboka potrzeba dania wyrazu oryginalności, zaświadczenia o niepowtarzalnym charakterze swej egzystencji. I Jimmy Ekho, i Elvis Rromano wydają się być dla swych społeczności kimś szczególnym.

Jednym z miejsc, które odwiedzili Rumas i Wyrzykowski, była dawna baza radzieckich atomowych okrętów podwodnych w Bałakławie na Krymie. W kwietniu 2011 powstał tam wywiad z Iwanem Oriszczenko, emerytowanym majorem rosyjskiej marynarki wojennej. Wideo nazwane *Объект №825 ГТС* to właściwie monolog dzielącego się wspomnieniami Oriszczenki, swojego rodzaju podróż w czasie wraz z człowiekiem, którego osobiste losy splotły się z historią nieistniejącego już dzisiaj państwa. Czy los poszczególnego człowieka może symbolizować dzieje regionu, państwa, całej generacji? Też na Ukrainie, w Bachczysaraju, powstał wywiad z muzułmańskim imamem Sabrim Sulejmanowem. Prezentuje on społeczność krymskich Tatarów od strony wyznawanej przez większość z nich religii, islamu, która przecież – jak mówi imam – ma charakter globalny. Czy dzięki temu dowiadujemy się czegoś istotnego o tej wspólnocie? Albo – odwracając pytanie – czy poznając tę szczególną wspólnotę, zyskujemy pełniejszy wgląd w globalny świat wyznawców islamu i samej religii? A może taka uogólniona wiedza wcale nie jest najważniejsza, może największą wartością jest spotkanie z konkretnymi ludźmi, z ich indywidualnymi historiami i poglądami, na przykład spotkanie imama, który swymi pokojowymi i światłymi uwagami prawie przekonał artystów do przejścia na islam?

Robert Rumas i Piotr Wyrzykowski na swej drodze napotkali ludzi zajętych codziennymi sprawami, którzy na moment pozwolili wtargnąć do swego świata obcym „uzbrojonym” w aparaty fotograficzne i kamerę. W dokumentalnych zapisach obserwujemy, jak nieufność miesza się z chęcią otworzenia się, podzielenia swoją historią. Odbijają się w nich także doświadczenia artystów połączonych nader ironicznym podejściem do historii oraz realiów miejsca, z którego się wywodzą. Obaj artyści związani są z Gdańskiem, miastem portowym, polskim „oknem na świat”. Wywędrowali jednak z tego miasta i prowadzą od lat nomadyczne życie wyznaczone kolejnymi miejscami, w których przyszło im pracować. Na swej drodze spotykają więc ciągle nowych ludzi na pewien czas stających się częścią ich świata. To doświadczenie wędrowki przenoszą do projektu *Emotikon*. Składające się nań spotkania wydają się – podobnie jak w życiu – tyleż przypadkowe, co symboliczne. O ile dla podróży charakterystyczne wydaje się przemieszczanie z miejsca na miejsce, w tym przypadku jest to raczej wędrowka od opowieści do opowieści, od spotkania do spotkania. Ma się wrażenie, że to ludzie swoimi historiami określają odwiedzane miejsca, a nie na odwrót. Być może to jednak odczucie mylące, powstałe właśnie z powodu nagromadzenia emocji towarzyszących każdemu spotkaniu. Owe emocje, skumulowane w projekcie *Emotikon*, są dowodem na to, że jego autorom udało się choćby na pewien czas wytworzyć coś, co obce jest turystom przemierzającym poddające się im przestrzenie – więź ze spotkanymi po drodze ludźmi.

Kamila Wielebska

Tekst Kamili Wielebskiej dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska.

Treść licencji na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode>